

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, ŚRODA, 6-GO LUTEGO 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 37

## Dramat: Kon-Ciesiński winien być oficjalnie wyświetlony przez komunikat władz—Fantastyczne pogłoski obiegają w kraju i zagranicą

Łódź, 6 lutego.

W związku z pogrzebem ś. p. Ciesińskiego od kilku dni krąży rozmaite wersje, dotyczące samego przebiegu krwawej tragedji, jaka rozegrała się na ul. Targowej.

Ponieważ zarówno b. p. dyr. Albert Kon, jak ś. p. Edward Ciesiński nie żyją i sprawa została umorzona, trudno jest obecnie o właściwą drogę, aby przebieg tragedji został przez miarodajne czynniki wyświetlony.

Gdyby obowiązywało u nas prawo np. angielskie gdzie każdy wypadek gwałtownej śmierci pociąga za sobą nie tylko śledztwo, ale i wyrok sędziego, który orzeka powód śmierci, wówczas mielibyśmy autorytatywny dokument, stwierdzający istotę rzeczy.

Ponieważ jednak na tle tragedji urastają legendy a w pismach zamiejscowych i zagranicznych czytaliśmy już ZUPEŁNIE FANTASTYCZNE PRZEDSTAWIENIE SPRAWY

przeto należałoby, aby nasze władze bezpieczeństwa ogłosiły oficjalny komunikat o przebiegu dramatu zgodnie ze wszystkimi posiadaniem przez siebie danymi.

Tymczasem w dalszym ciągu wśród robotników wielu zawodów zbiera się składki na rodzinę Ciesińskiego, składa jąca się ze starej matki i małoletniej siostry, które pozostały bez żadnych środków do życia.

## Węgiel dla bezrobotnych

Łódź, 6 lutego.

Jak już donosiliśmy, na skutek interwencji magistratu łódzkiego, rząd wysygnował poważną kwotę pieniędzy na zakup węgla i żywności dla niezamożnej ludności naszego miasta — przede wszystkim dla bezrobotnych. Dotąd jednak zakupu tych produktów nie skuteczniono.

Wobec tego, iż w roku bieżącym mamy wyjątkowo mroźną zimę, urząd wojewódzki polecił zarządowi miasta, by jaknajrychlej dokonano zakupu i podziału przedewszystkiem węgla, gdyż bezrobotni marzną w niezaopatrzonych, zimnych izbach.

## Badania do urzędów

można zgłaszać również listownie

Warszawa, 6 lutego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zleciło podległym urzędom, by wszelkie podania patentów zamiejscowych skierowane w drodze pocztowej załatwiane były narówni z podaniami zgłaszanymi osobiście, o ile sprawa nie wymaga osobistego stawienia się w urzędzie. Opłaty pobierane za załatwienie podań w drodze listownej nie powinny przekraczać kosztów przesyłki.

## Bożar

w ministerstwie skarbu

Warszawa, 6 lutego.

Dzisiaj rano w piwnicach ministerstwa skarbu w Warszawie wybuchł pożar. W trzech piwnicach zgromadzone były większe ilości odcinków papierowych, które zapaliły się od papierosa czy zapalniczki, rzuconej przez jakiegoś przechodnia z ulicy przez małe okratowane okienko piwniczne.

Na miejsce przybył drugi oddział straży ogniowej, który prowadził akcję gaszenia pożaru od godziny 11 do 14-ej. Wreszcie ogień umiejscowiono i pożar ugaszono.

— Donoszą nam z Krynicy, że wyjazd pani marszałkowej Piłsudskiej wraz z córeczkami nastąpić ma stamtąd około 10 lutego.

— Stan zdrowia marszałka Focha nie uległ znaczniejszej zmianie, jednakże, wskutek lekkiej niestrawności, podwyższyła się nieco temperatura.

## Ulgi podatkowe dla hurtowników nieprowadzących ksiąg handlowych

Warszawa, 6 lutego.

W przygotowaniu ministerstwa skarbu znajduje się obecnie obszerna i dokładna

instrukcja dla prezesów izb skarbowych i naczelników urzędów w sprawie przyszłego wymiaru

podatku obrotowego za rok 1928. Instrukcja ta podpisana i rozesłana ma być przed 15 b. m. t. j. przed rozpoczęciem wymienionego wymiaru. Instrukcja ma na celu usunięcie wszelkich niedokładności, które w latach ubiegłych znacznie obciążały władze, niedokładności wynikających z wadliwego interpretowania zarządzeń i okólników ministerstwa.

Pozatem w ciągu ostatniego roku zebrano wiele materiału praktycznego na suwającego konieczność unormowania a nade wszystko uproszenia obecnego stanu rzeczy. Instrukcja ministerstwa skarbu pomiędzy wieloma punktami konkretnymi, zawierać ma wskazówki dotyczące stosowania

ulgi podatkowej dla hurtu, nie prowadzącego ksiąg handlowych. Dotychczasowa interpretacja była wadliwie ujęta (w praktyce), tylko w pojedynczych wypadkach ją stosowano, a większość hurtowników pozbawiona była tej ulgi, pomimo posiadania niezbitych dowodów charakteryzujących stan i formę sprzedaży.

## Konfiskata wyrobów gumowych w warszawskim składzie optycznym

Warszawa, 6 lutego.

Przy ul. Nowogrodzkiej 21 do magazynu optycznego Juliana Drehera przyszedł onegdaj wywiadowca urzędu śledczego i post. 13-go kom. Wywiadowca okazał nakaz i wówczas rozpoczął rewizję w sklepie i w mieszkaniu. Trwała ona przeszło 3 godziny.

W nakazie podano, aby odnaleźć wyroby gumowe różnych nazw fabryk niemieckich.

Wobec wojny celnej z Niemcami sprzedaż tych wyrobów z dniem 25 października r. ub. jest wzbroniona. Okazało się jednak, że p. Dreher miał wspom-

niane wyroby sprowadzone jednak jeszcze przed owym zakazem.

W wyniku rewizji zabrano nie tylko niemieckie ale i austriackie wyroby gumowe, natomiast francuskich i angielskich — nie ruszono. Ogółem zabrano 16 grosów i 104 szt.

„Amulette”, „Ramzes”, „Primeros”, „Ola”, „Venus”.

Zaznaczyć należy, że właściciel sklepu opłacił cło za zabrane artykuły i jest w posiadaniu dowodów w postaci faktur i kwitów celnych.

Podobne rewizje były przeprowadzone już w 12-tu innych hurtowniach i składach podobnych wyrobów.

## Tajemnica Trockiego

Dotychczas niema wiadomości o losie b. dyktatora

Moskwa, 6 lutego.

O obecnym miejscu pobytu Trockiego nie konkretnego niewiadomo.

Obiegają pogłoski, że znajduje się on na terytorjum Turcji, ale prasa urzędowa milczy w tej sprawie. W całym kraju w uchwałach swych partja komunistyczna domaga się, żeby rząd nie dał się niczem odstraszyć i stosował jak najostrejsze środki represji przeciw opozycji.

Zwolennicy Trockiego rozsiewają ułotki, że Trockiego wypędzono zagranicę, bo tam będzie łatwo wystawiony na zamach ze strony rosyjskich emigrantów.

Berlin, 6 lutego.

Rada gabinetowa Rzeszy rozpatrywała wczoraj kwestję jak rząd niemiecki ustosunkuje się do ewentualnego pobytu Trockiego na terenie Niemiec.

## Tęgi mróz w blaskach słońca

Łódź, 6 lutego.

Wczoraj wieczorem termometr wskazywał — 2 stopnie. W nocy jednak, wskutek powrotu wiatrów północnych, mróz stęzał.

Dzisiaj rano termometr wskazywał — 18 stopni, o godz. 10-ej 18 i pół st. poniżej zera, w południe — 15 i pół stopni Barometr wskazuje pogodę stałą.

## Miasto wybuduje piekarnię mechaniczną

z kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego

Łódź, 6 lutego.

Jak się dowiadujemy, województwo wystąpiło do magistratu o wypowiedzenie się w sprawie budowy przez miasto piekarni mechanicznej.

Specjalne kredyty na ten cel wyznaczone zostaną dla poszczególnych województw przez Bank gospodarstwa krajowego.

Wybudowanie miejskiej piekarni mechanicznej stanowiłoby niewątpliwie poważny etap na drodze do uzdrowienia naszego piekarstwa.

Stan sanitarny większości piekarń na terenie Łodzi, pomimo obostrzonej kontroli władz administracyjnych i miejskich jest fatalny, a warunki wypieku urągają najprymitywniejszym zasadom higieny.

## Nie wyrzucać na bruk w zimie!

Memoriał magistratu do władz centralnych

Łódź, 6 lutego.

Zgodnie z uchwałą rady miejskiej, magistrat występuje do prezydium rady ministrów z memoriałem w sprawie powstrzymania wzrostu stawki procentowej komornego dla mieszkań jednoizbowych oraz w sprawie powstrzymania eksmisji w okresie zimowym.

Memoriał wskazuje na ciężką sytuację rzesz pracowniczych, które nie są obecnie w stanie ponieść ciężarów podwyższonego komornego.

## Straszny wypadek na dworcu kaliskim

Łódź, 6 lutego

Dziś o godzinie 8-ej rano dworzec kaliski był terenem straszego wypadku. Franciszek Adamus, mieszkaniec wsi Łachnow, przechodzący przez tor kolejowy, dostał się pod koła manewrującej lokomotywy, doznając ciężkich obrażeń cieleśnych. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz kolejowy, poczem przybyłe pogotowie przewiozło Adamusa w stanie bardzo groźnym do szpitala.

## Łeki podróżują o 12 procent

Łódź, 6 lutego.

Jak się „Express” dowiaduje, w najbliższym czasie wejdzie w życie nowe rozporządzenie, dotyczące ceny lekarstwa. Ceny lekarstw w instytucjach rządowych, samorządowych i kasach chorych nie zostaną podniesione, natomiast apteki prywatne będą mogły podnieść normę wynagrodzenia za pracę przy przygotowaniu leków. Wpływie to na podrożenie lekarstw mniej więcej o 12 proc.

## Słynny Wallace bohaterem rozprawy sądowej

Londyn, 6 lutego.

Słynny autor powieści kryminalnych Edward Wallace, był dzisiaj sam bohaterem rozprawy sądowej.

Mianowicie w sądzie apelacyjnym wystąpił przeciwko niemu z oskarżeniem słynny Jockey-Klub o to, że odmówił zapłacenia konwencyjnej kary 4 funty za wycofanie swych koni w ostatniej chwili z wyścigów.

Rozprawa, posiadająca znacznie zasadnicze, wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w sportowych kołach angielskich. Chodziło bowiem o to, czy wolno pobierać karę konwencyjną za wycofanie koni z wyścigów. Sąd przyznał rację Jockey-Klubowi i skazał Edwarda Wallace na zapłacenie kary i zwrot kosztów postępowania sądowego



# W stolicy króla Alfonsa.

## Madryt rozrasta się w iscie amerykańskim tempie

### Kto odziedziczy tron hiszpański?

„Del Madrit al cielo y en el cielo una ventanilla para ver a Madrit“: (z Madrytu do nieba, a w niebie małe okienko z widokiem na Madryt), brzmi modlitwa pobożnego mieszkańca Madrytu. Przy amerykańskim tempie, w jakim rozwija się miasto, porównanie to zaczyna nabierać posmaku rzeczywistości.

#### MIASTO OGRÓD.

Rozwój ku górze, niezgodny z całym stylem stolicy Hiszpanii, nie byłby rzeczą konieczną. Inne stare hiszpańskie powiedzenie brzmi: „Ancha es Castilla“ (szeroka jest Kastylja), a otaczające miasto płaszczyny pozwoliłyby przy przemyślanym rozplanowaniu przemienić Madryt na miasto ogród. Dzięki inicjatywie króla Alfonsa poczyniono już pierwsze kroki w tym kierunku. Na wzgórzach, dwadzieścia lat temu pokrytych gruzem i śmieciami, rozwija się przeszliczny park Moncloa. Na samych krańcach miasta ma powstać — również dzięki inicjatywie króla Alfonsa — miasto uniwersyteckie.

#### DRAPACZE CHMUR.

W samym mieście rozwój i modernizacja na każdym kroku biją w oczy. Główne drogi, prowadzące do Madrytu wyłożono granitem, szukając tu rady na dokuczliwą i stałą plagę kurzu. Znikły tamujące ruch wozy, roi się od samochodów a komunikacja odbywa się ściśle według przepisów. Dwie trzecie nowej Gran Via są już ukończone, trzecia jest na najlepszej drodze. Tu ponad cztery i siedmiopiętrowymi domami wnoszą się dwie najbardziej w oczy bijące nowoczesne budowle trzynastopiętrowy dom związku dziennikarzy i czternastopiętrowa centrala telefonów, z której można komunikować się z całym światem, połączyć najmniejszą miejscowością w Hiszpanii ze stolicami Europy, lub z odludnym zakątkiem kolonii.

#### BURZA BY BUDOWAĆ.

W rozwoju nowoczesnej architektury hiszpańskiej nie znać wysiłku stworzenia nowego rodzimego stylu, lub wiernego trwania przy tradycyjnych motywach. Pierwszym z rzędu budynkiem na Gran Via — by stworzyć tę ulicę zburzono 4.000 mieszkań — jest dom cukiernika, którego wieża pełna cementowych słupów i dekoracji przypomina wspaniały tort weselny. Ta cukierniana architektura przeważa na całej pierwszej części Gran Via, na Avenida Conve Penalver. Druga część Avenida Pi y Margall w bardziej szlachetnych i mniej pretensjonalnych powstała kształtach.

#### NASTĘPCA TRONU.

Kwestja dziedzictwa tronu hiszpańskiego zajmuje żywo umysły, nie tylko zainteresowanych kół hiszpańskich, ale i polityków całej Europy. Zamiar wysłania trzeciego syna królewskiego, Don Juana, do szkół angielskich a w związku z tym zamiarem odwiedzić królowej Eny w ojczyźnie, dały znów pole do przypuszczeń i kombinacji. W normalnych warunkach nie byłoby żadnych wątpliwości. Liczący obecnie 21 lat książę Asturji, najstarszy syn króla Alfonsa byłby następcą tronu. Niestety, król jest przeważnie chory. Głuchy od urodzenia, mówi tylko z trudnością, a pozatem cierpi na nieuleczalną memophilję, chorobę, przy której najmniejsza ranka grozi nie dającym się zatamować krwotokiem. I drugi syn królewski, Don Jaime, jest wątłego zdrowia; mówi z trudem. W podróżyach po wszystkich stolicach Europy radzono się wszelkich wybitnych specjalistów, ale żaden z nich nie umiał wywołać nawet przejściowego polepszenia w stanie zdrowia Don Jaimie.

Nie dziwnego więc, że nadzieje skupiły się na trzecim z rzędu królewiczu, Don Juanie, zdrowym, normalnym pięć-

nastoletnim chłopcu, zamiatowany w sportach silnie rozwinięty, już dziś pomimo młodego wieku okazuje wielkie zainteresowanie dla armii hiszpańskiej.

#### PRIMO DE RIVERA I GRANDOWIE.

General Rivera, obecny dyktator, gorąco popiera kandydaturę Don Juana motywując swoje zdanie tem, że państwo hiszpańskie potrzebuje silnego monarchy o wybitnej indywidualności.

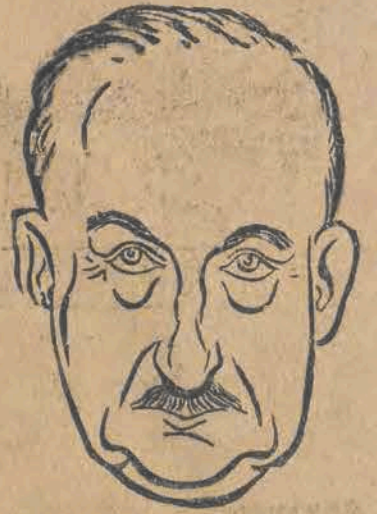
Dyktator żąda od króla Alfonsa oficjalnego proklamowania następcy. Sprzeciwiają się temu grandowie, wskazując na to, że stosunkowo młodym jest obecnie panujący i że decyzja nie

jest na czasie. Nie wolno tracić nadziei, że wyzdrowieje kiedyś Don Jaime, lub książę Asturias nie jest wykluczonym, że choroba może nadszarpać zdrowie Don Juana.

Król skłania się raczej na stronę grandów, uważa, że Don Juan jest za młodym, by wziąć już dziś odpowiedzialność następcy tronu na swoje barki i że rozwój fizyczny i umysłowy księcia ucierpiałby, gdyby utracił coś ze swej dotychczasowej swobody.

Zdaje się, że zdanie króla i grandów zwycięży i Don Juan uda się do szkół angielskich, by korzystać ze swobód i nauki w towarzystwie przedstawicieli arystokratycznych sfer angielskich.

## Revolta wojskowa w Hiszpanji.



Gen. Primo de Rivera, dyktator Hiszpanii.



GEN. SANJURIO mianowany został przez dyktatora Primo de Riverę generalnym inspektorem okręgu wojskowego Valencji w celu uśmierzenia panującej tam rewolty.

### — Ostatni Szlagier Sezonu —

# „BOSKA KOBIECZA”

z niezrównaną

# Gretę Garbo

w roli tytułowej

Najbliższa premjera  
kina

„SPLENDID”

# GÓRĄ telefonistki!

## Mają one szanse zostania gwiazdami filmowymi

### Popłoch wśród dotychczasowych „władczyń ekranu“

Nic chyba nie jest dla świata filmowego i zachodzącego w nim przewrotu bardziej charakterystycznym objawem, jak fakt, że jeden z najbardziej znanych magnatów filmowych Edward Lämmle, niedawno zaangażował do swej wytwórni w Hollywood cztery telefonistki. Mają one odbywać próby w filmie mówionym, ponieważ posiadają znakomite warunki głosowe.

Dotychczasowe gwiazdy ekranu wyrzucają sobie z powodu nowego wynalazku włosy, bo gdy niejedna z nich otworzy swój przepiękny i znany w całym świecie pyszczek przed mikrofonem, zamiast miłego głosu słyszą zgrzytanie, jakby kto skrobał nożem po szkle. Telefonistki zaś, te nieszczęśliwe istoty, które dotąd zarabiała na chleb prawdziwie w pocie czoła, w sposób bezgranicznie szarpiący nerwy, widzą, że bramy do raju filmowego stoją dla nich otworem, że sława je czeka, o ile tylko prócz ładnego głosu posiadają jeszcze zgrabną figurę. A gdy tej figury brak, liczą przynajmniej na to, że jako istoty, mówiące do mikrofonu, zamiast właściwych aktorów, również będą zarabiać bardzo wiele pieniędzy.

Jak się ten przewrót w dziedzinie filmu zarysował w życiu codziennym Hollywood? O tem dać nam może pewne pojęcie to, co przeżywa chociażby Lämmle. Postulat ten siedzi przy biurku i rozmyśla o nowych kłopotach, bo niektóre zagadnienia filmu mówionego doprowadzają go do rozpacz. Skąd tu zna leż aktorkę o ładnym głosie? Nagle chwyci słuchawkę telefoniczną, a choć nie zdążył jeszcze powiedzieć żadanego numeru, ucho jego mile pięści głos telefonistki.

Z radości Lämmle zupełnie zapomi-

na, z kim chciał w danej chwili rozmawiać, zawiesza słuchawkę i telefonuje natychmiast do dyrektora stacji telefonicznej. Na zapytanie swe słyszy od niego taką odpowiedź:

— Tak jest mój panie, my bardzo starannie dobieramy swe pracowniczki według głosu. Doszliśmy bowiem do przekonania, że kto mówi jasno i wyraźnie ten potrafi również myśleć jasno.

Już tych paru wskazówek wystarczyło, by następnego dnia Lämmle posłał jednego ze swych pomocników na stację telefonów. Ten wrócił po kilku godzinach z czterema miłej powierzchowności paniami, które natychmiast zaangażowano do pracy przy wytwarzaniu filmów mówionych. Zaraz w pierwszej chwili okazało się, że te panie mają nieporównanie mniejszy lęk przed mikrofonem od najbardziej znanych gwiazd filmowych, które posiadają przeciw wszystkim tajemnice swego zawodu. To też gdy taka była telefonistka potrafiła pilnie popracować nad opanowaniem ruchów nie stanie jej na przeszkodzie do zrobienia kariery, jako gwiazdy filmu mówionego.

A co na to dotychczasowe gwiazdy? Będą one musiały copędzej dostosować się do zmienionego położenia, jeśli nie chcą, by blask ich sławy zgasł całkowicie. Publiczność po obejrzeniu pierwszego filmu mówionego dostała gorączki i pragnie takich filmów coraz bardziej i więcej. Dlatego co przedniejsi aktorzy i aktorki filmowe zaczęli copędzej brać lekcje dykcji. Jeden tylko Charle Chaplin trwa uparcie przy swoim i oświadczył, że nie chce z nowym prądem mieć nic wspólnego uważając, że znacznie silniej działa na widzów przez swój niemy komizm.

Kto nie posiada żadnych widoków zdobycia dobrego stanowiska w nowych warunkach, musi szukać chleba gdzie indziej. Dlatego to bardzo wiele artystek, które w ciągu miesiąca zdobywały majątek musiało zaangażować się do teatrów czy rewii, aby na tej drodze móc nauczyć się wykonywać ruchy gry, a jednocześnie wypowiadać to słowami. Jednak w bardzo wielu wypadkach próby te okazały się daremnymi.

Fachowcy na polu filmów są zdania że narazie, póki wynalazek nie zostanie udoskonalony, publiczność zgodzi się na to, by raz czy dwa ulubiona dotąd gwiazda występowała nawet wtedy, gdy nie posiada warunków głosowych. Lecz z czasem, gdy technika zrobi w filmie mówionym postępy, panie te zostaną bez miejsca; w najlepszym razie będą musiały wspólnie grać z sobowtórem, który ładnie mówi.

Tak tak, bez przesady, można powiedzieć, że dla wielu gwiazd filmowych gwiazda sławy zaczyna przysycać.

### Nowy film.

Emil Jannings gra obecnie w filmie, którego akcja toczy się w Alpach. Scenariusz tego filmu, będącego jak wszystkie filmy Janningsa tragedią, został napisany przez Victora Schertzingera i Miłkołaja Soussanina. Partnerami zaś jego zostali po raz pierwszy Esthor Ralston i Gary Cooper.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.





**Wierzyciel:** Nie odstąpię dopóki mi pani nie zapłacił.  
**Dłużniczka:** Nareszcie będę miała dożgonnego towarzysza życia!



**Nasz sąsiad umarł.** Wykształcony człowiek. Znał cztery martwe języki.  
— No to będzie mógł teraz niemi się posługiwać.

## Atak na tramwaj demonstrantów, którym przewodziła kobieta

Łódź, 6 lutego.

W czasie ostatniego strejku powszechnego w dniu 18 października ub. roku w sali związków zawodowych przy ulicy Narutowicza odbywał się wiec robotniczy. Po wiecu kilkaset osób, którym przewodziła jakaś młoda niewiasta, udało się w kierunku ulicy Piotrkowskiej, wznosząc okrzyki skierowane przeciwko tym, którzy się nie przyłączyli do ogólnej akcji strejkowej.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej demonstranci zatrzymali tramwaj linii Nr. 2 i nie pozwolili motorowemu ruszyć w dalszą drogę.

Młoda niewiasta, która przez cały czas szła na czele demonstracji, wskoczyła do wagonu i parasolkę wybiła kilka szyb.

O zajściach zawiadomiono policję. Na ulicę Piotrkowską przybyło kilkunastu posterunkowych, którym z trudnością udało położyć kres awantom.

Gdy aresztowano kobietę, która wybiła szyby w tramwaju, tłum starał się ją odbić i rzucił się na policjantów. Policjanci byli zmuszeni wezwać pomoc z pobliskiego V komisariatu. Aresztowaną sprowadzono do komisariatu, gdzie się okazało, że była to 31-letnia Anna Buczyńska, robotnica fabryki Ejtingona. Wczoraj Buczyńska znalazła się przed sądem.

Na sprawie oskarżona twierdziła, że pod wpływem przemówień wiecowych, wpadła w jakiś dziwny szal i zupełnie nie wiedziała, co czyni.

— Zawsze jestem bardzo spokojna — tłumaczyła się — nigdy nie biorę udziału w żadnych zebraniach, nie interesuję się polityką.

Sąd po zbadaniu świadków, skazał Buczyńską na 6 miesięcy więzienia, zawiązując wykonanie kary na przeciąg dwóch lat.

## „Jak dowieść mężostwa”? Ojcostwo zostało narazie dowiedzione na zasadzie podobieństwa ale p. S. uparcie zaprzecza

Łódź, 6 lutego.

Od dwudziestu lat p. C. S. nie widziała swego męża. W roku 1908, w kilka miesięcy poślubie, pan S. porzucił żonę, wyjechał do Niemiec i od tego czasu nie dawał już żadnych znaków życia. Pani S. wkrótce została matką. Mąż nie pozostawił jej pieniędzy, więc musiała się wziąć do pracy zarobkowej. Mijały lata. Pani S. zapomniała o mężu i wolny czas od pracy poświęcała wychowaniu syna, którego kochała nad życie.

Przed dwoma tygodniami, bawiąc u znajomych, dowiedziała się przypadkowo, że mąż jej jest od kilku lat w Łodzi. Znajomi powiedzieli jej, że nawet ożenił się w Łodzi po raz wtóry i niedawno został wdowcem.

Pani S. niezmiernie ucieszona tą wiadomością, nazajutrz odszukała męża. Pan S. twierdził jednak z całą stanowczością, że jej nie poznaje.

— Pani się myli — rzekł sucho. — Przed dwudziestu laty byłem wprawdzie w Łodzi, ale byłem wówczas kawalerem i pani nie знаłem.

— Czyś ty oszalał — zawołała pani S. przecież poznaje cię jednak!

— Nie, to pomyłka.

Pani S. znalazła się w dziwnej sytuacji. Była pewna, że pan S. jest jej prawym małżonkiem, lecz, niestety, nie mogła tego udowodnić, gdyż swego czasu zawarła z nim jedynie ślub religijny i nadomiar złego zagubiła dokument ślubny. Pan S. oczywiście nosił inne nazwisko.

Biedna kobieta, nie mogąc wybrnąć z dziwnej sytuacji, udała się do rabina łódzkiego. Rabin wezwał do siebie pana S.,

panią S. i syna. „Wyrok” był następujący:

— *Panie S! Pan jest zupełnie podobny do syna pani S. — orzekł rabin — i z tego względu jestem przekonany, że pan jest jej mężem, choć pan się nie chce przyznać do tego!*

Rabin zażądał, by pan S. powrócił do

żony, lub przynajmniej wyasygnował dla niej pewną sumę.

Pan S. nie chce się na to drugie zgodzić i w dalszym ciągu nie przyznaje się do żony.

Narazie więc cała sprawa pozostała nierozstrzygnięta.

## Cudowne ocalenie górnika żywcem pogrzebanego

Katowice, 6 lutego.

Mimo postępu techniki górniczej i wielkich udoskonaleń, które, zdawałoby się gwarantują maksimum bezpieczeństwa pracującym w głębiach ziemi robotnikom, zdarzają się jednak często groza przejmujące wypadki.

Ziemia mści się za wydzierane z jej wnętrza skarby i pochłania nieraz dziesiątki ofiar. Wypadek, który ostatnio zdarzył się pod Katowicami, najlepiej świadczy na jak groźne niebezpieczeństwo narażony jest górnik w swej ciężkiej pracy.

W głębi kopalni Giesche, w jednym z podziemnych kurytarzy ze stropu runęły nagle masy węgla!

Olbryzi huk zaalarmował górników. Wnet okazało się, że pośród obecnych brakuje 49-letniego górnika Antoniego Jędrzycki. Dreszcz grozy przebiegł obecnych. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że został on żywcem pogrzebany w olbrzymiej masie węgla.

W pewnej chwili wśród ponurej ciszy która zalegała wśród przerażonych górników, rozległo się jakgdyby z daleka rozpaczliwe wołanie:

— *Ratunku!*  
Górnicy z łwią energią rzucili się na pomoc.

Miejsce wypadku przedstawiało wstrząsający widok. Wielkie belki podtrzymujące strop, leżały strzaskane. Zwały węgla utworzyły wielką mogiłę, pod którą leżał żywy człowiek.

W każdej chwili zachodziła obawa, że zwał się nowe masy węgla. Nic jednak nie zdołało powstrzymać górników. Z

### Samobójstwo

W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ulicy Pięprzowej 10 targnęła się na życie 26-letnia Faiga Leszgoldówna, wypijając większą dawkę spirytusu denaturowanego. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło ją na miejscu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — rozstrój nerwowy.

### Przejechanie

W dniu wczorajszym na ulicy Aleksandrowskiej przed domem nr. 75 została przejechana przez samochód Helena Łukasjakowa, zamieszkała przy ulicy Mokrej 5. Doznała ona ciężkich obrażeń cieleśnych. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło uszkodzoną do domu.

Szoferowi policja spisała protokół.

## Farmaceuci contra kasa chorych Echa strejku farmaceutów kasowych

Łódź, 6 lutego.

Jak już donosiliśmy w Kasie chorych wybuchł zatarg z farmaceutami na tle orzeczenia Ministerstwa Pracy w sprawie odszkodowania za okres strejku.

Orzeczenie to głosiło, iż zawieszony w czynnościach farmaceuci winni otrzymać odszkodowanie w wysokości dwóch trzecich poborów za okres strejku.

Kasa chorych podporządkowując się temu orzeczeniu uważa że zawieszonych było tylko trzech pracowników, pozostali zaś na znak solidarności z zawieszonymi i jako protest przeciwko zarządzeniu o przyrządzaniu lekarstw w większych ilościach przystąpili do strejku, wobec czego nie mają prawa do odszkodowania.

Zatarg ten ma ostatecznie zlikwidować p. minister pracy i opieki społecznej jeszcze w bieżącym tygodniu.

### Bójka

W czasie bójki w mieszkaniu przy ulicy Rybnej 15 został dotkliwie poturbowany 48-letni rzeźnik Szmul Kuperman, zamieszkały przy ulicy Wolborskiej 34. Wezwane pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej. Policja o zajściu spisała protokół.

## Zamach na jedwabie urządziły trzy eleganckie panie

Łódź, 6 lutego.

Wywiadowca policji, przechodząc przypadkowo obok składu sukna Lewkowicza przy ulicy Piotrkowskiej 50, za uważył przez wystawę trzy młode, eleganckie niewiasty, które znał doskonale ze swej zawodowej pracy. Były to znane szopenfeldziarki, które już niejednokrotnie siedziały w więzieniu za najrozmaitsze kradzieże. Wywiadowca, domyślając się, iż szopenfeldziarki planują jakąś kradzież, postanowił zachełkać przed sklepem, by móc je obserwować. Niewiasty po chwili weszły do sklepu, a gdy po pewnym czasie znów ukazały się na ulicy, jedna z nich trzymała pod paltem sztuczkę towaru.

— Witam pani! zawołał z uśmiechem wywiadowca — widzę, że robota się udała! Może panie pozwolą ze mną do sklepu? Chcę się dowiedzieć coście tam skradły.

Szopenfeldnarki rzuciły się do ucieczki. Jedna z nich wskoczyła do tramwaju i policja nie zdążyła jej ująć. Dwie jej koleżanki Józefa Figurska i Marja Kuzewierska powędrowały do aresztu. Okazało się bowiem, iż skradły w składzie Lewkowicza sztuczną jedwab.

W dniu wczorajszym szopenfeldziarki znalazły się przed sądem. Na sprawie przyznały się one do winy.

Sąd skazał je po dwa lata więzienia.

## 400.000.000 kilo mięsa

**zjadła w r. 1298 Warszawa**  
Warszawianin jest stworzeniem mięsożernym. Pod tym względem przekonywujące dowody ustalił inspektorat weterynaryj magistratu.

Obliczono mianowicie, że w rzeźni warszawskiej i w podmiejskich ubito w roku zeszłym: 69.831 wołów i krów, 53.299 cieląt oraz 177.722 świń i 2.100 koni. Stanowi to tylko 65 proc. mięsa spożytego przez mieszkańców stolicy, gdyż 35 proc. przywozi się z prowincji.

Łączną wagę spożytego w ciągu roku mięsa oblicza inspektorat na 40. mil. kilogramów.

Jeden mieszkaniec Warszawy przeciętnie zjada więc 40 kg. mięsa rocznie. Gdy jednak odliczymy niemowlęta, jaszczółki i chorujących — cyfra będzie jeszcze większa dla amatorów mięsa.

### Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: F. Wólcickiego (Napiórkowskiego 27) W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

## Symfonia patetyczna

Film, osnuty na tle motyów genialnej SYMFONII CZAJKOWSKIEGO. Nadzwyczaj zajmująca akcja rozgrywa się wśród gorących piasków pustyni saharskiej oraz w najwytworniejszych pałacach Paryża.

W rolach głównych: po raz pierwszy na ekranie, słynny mistrz boksu Georges Carpentier, H. Krauss, prześlizgnięta Olga Dav i Michelle Verly.

Reżyserował — M. Nalpas.  
Film ten wywoła niewątpliwie najwyższy entuzjazm i podziw dla rewelacyjnego ujęcia tematu.

Symfonia Patetyczna odegrana będzie w **LUNIE**.





## O dzieciach, teatrze i Maksie

Adaś wyszedł z matką na spacer. Przed chwilą padał deszcz, mokry asfalt błyszczy jak wyczyszczone buty. Na miejscu, gdzie stało auto, wyciekło trochę oliwy. Kątuła mieni się wszystkimi kolorami tęczy.

Adaś przygląda się jej uważnie i szepcze zadumany:

— Patrz, mamó, tu leży martwa tęczą...

Czterolatka Halinka zwraca się do matki:

— Mamusiu, ja chcę od ciebie na urodziny prezent, który zaczyna się na literę „J”...

Matka pół godziny odgaduje i nie może zgadnąć. Halinka na wszystkie odpowiedzi kiwa przecząco głową. Wreszcie oznajmia:

— Jedno auto.

Do składu z teatrem wchodzi dwaj kiljenci i proszą o dwa duże klucze.

— Jakiej wielkości? — pyta właściciel składu.

— To wszystko jedno — odpowiada kiljenci — tylko żeby były duże i wewnątrz puste, bo my potrzebujemy te klucze, żeby gwizdać na nich w teatrze...

Maks przyszedł z wizytą. Nagle przy stole zlewnął główno.

— Ach, przepraszam... — szepnął zmieszany.

— Pan się widocznie u nas nudzi?... — pyta z uśmiechem gospodyni.

— Odwrotnie, proszę pani — odpowiada Maks. — To z głodu...

## Hallo! Tu radio!

ŚRODA, 6-go LUTEGO.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej. 11.56 — Sygnał czasu, meinał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikaty. 12.10 — Transmisja poranka symfonicznego z Filharmonii. 14.40 — Odczyt p. t. „Co to jest cukier i jak się go wytwarza”. 15.00 — Komunikaty. 15.15 — Transmisja koncertu z Filharmonii warszawskiej. 17.30 — Odczyt p. t. „Ideale rycerskie w literaturze polskiej”. 17.55 — Boczna antena. 18.20 — Koncert orkiestry P. R. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Odczyt p. t. „W Rumunii”. 19.45 — Nadprogram i komunikaty. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — „Rozrywki umysłowe”. 20.30 — Koncert wieczorny popularny. 22.00 — Transmisja z teatru „Morskie Oko”. Rewia p. t. „Klejnoty Warszawy”.

## Łóżko „trędowatego”

Przyczyną popłochu w Paryżu

Temi dniami zawiadomiono komisariat dzielnicowy paryskiej Saint Lambert, że na rogu ulicy Rue Neuve du Theatre i pasażu Admirał Roussin stoi na chodniku stare łóżko, którego nikt nie śmie się dotknąć.

Wysłano na miejsce policjanta, który znalazł tam istotnie stare, zakurzone łóżko składane, na którym przylepiona była kartka z napisem, odbitym ręcznymi czionkami gumowcami: „Baczność! To łóżko trędowatego!”.

Dzięki temu napisowi łóżko ocalało i przed złodziejami i przed paryskimi szumowinami, które nie wahają się wlaźć do najobrzydliwszych śmietników, bo każdy się bał tej okropnej choroby.

Bali się i policjanci, nawet władze sanitarne zlekąły z pomocą, aż komisarzowi udało się odkryć, że to łóżko należy do niejakiego Ledreux, który tu maczył się, że chciał w ten sposób zaznaczyć swoją własność nad niem, a tylko litera „d” mu się przewróciła, wskutek czego z Ledreux zrobiło się Leprux, to znaczy trędowaty.

Oczywiście jednak to tłumaczenie było tylko dla policji i popłoch wywołała nie pomyłka, tylko typowo francuski kawał.

Przed odjazdem przez ulicę rozejrzyj się uważnie unikając śmiecia i śmierci.

## Wiluś — handlarzem sztuki



Ex-cesarz Wilhelm sprzedał ostatnio amerykańskim handlarzom sztuki kilka obrazów starej francuskiej szkoły, pom. inn. powyższe dzieło Watteau: „WySPA miłości” za cenę 2 milionów złotych.

## Drobiazgi łódzkie

Straż ogniowa będzie miała najniższy numer telefonu. — Nowe aparaty zostaną założone w najbliższych dniach. — Łodzianie nie umieją podpisywać weksli

Łódź, 6 lutego.

JAK WIADOMO za kilka miesięcy uruchomiona zostanie nowa stacja automatyczna, wskutek czego wszystkie dotychczasowe numery telefoniczne zostaną zmienione.

Straż ogniowa będzie miała, naprzykład najniższy numer — jedno zero (0).

Będzie to bardzo dogodnie dla automatycznego łączenia się ze strażą ogniową, gdyż wystarczy tylko raz przekreślić tarczę z numerkiem zero, podczas gdy przy wszystkich innych połączeniach trzeba będzie pięć razy obracać tarczę.

Jednocześnie — jak się dowiadujemy — pierwsze aparaty z nowymi urządzeniami zostaną założone w najbliższych dniach w mieszkaniach nowych abonentów.

MIASTO nasze pod wielu względami bardzo jest upośledzone.

Do europejskości brak nam bardzo wiele. Musimy się uczyć i nauczyć bardzo wielu rzeczy.

Ale jedno wydaje się dziwnem. Dlaczego nawet nie umiemy podpisywać weksli?...

Czyż to nie wstyd dla łodzian?.. Bank Polski ciagle przypomina, że

pod pieczęcią wystarczy jeden tylko podpis wystawcy weksla, o ile jednak pieczęć niema —

muszą być dwa podpisy.

Poza tem na blankietach nic nie wolno kreślić.

A u nas robi się z blankietów wekslowych podobnie jak z banknotów pleiężnych —

prywatne notesiki.

Na blankietach i na wekslach zapisuje się jakies

adresy, nazwiska, numery telefonów i Bóg wie co!...

Na litość boska, czy serwetki w cukierniach i stoliki nie wystarczają?.. I czy nas łodzian trzeba uczyć jak mamy wystawiać weksle?...

Nas — łodzian?!

Czyż to nie wstyd?.. (—)

Dr. med.

J. POLAK

ChOROBY alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm)

Piotrkowska 121, m. 3 fr. 11 p.

tel. 64-21 przyjmuje od 12.30 do 2-e

Karpawoły humor. — szampańska wesokość  
Radość życia, tryskają barwną kaskadą ze szlagierowego filmu

## Nowoczesny Casanova

W roli głównej niezrównany amant

## Harry Liedtke



## Cerkiew i teatr Wątpliwy środek na powro- dzenie

W ortodoksyjnej cerkwi rosyjskiej w Paryżu pobłogosławił w tych dniach uroczyste mieszkający stale w stolicy Francji metropolita Eulogiusz trupę rosyjskich tancerzek i tancerzy, złożoną z 200 osób, przed ich pierwszym występem w Theatre des Champs Elysees.

Oryginalna ceremonia zgromadziła w świątyni setki widzów i trwała kilka godzin. Niemniej debiut trupy doznał chłodnego przyjęcia...

## „Noc przed szubienicą”

Sztuka w walce z karą śmierci

Znany dramaturg niemiecki Alfred Wolfenstein napisał oryginalny dramat p. t. „Noc przed szubienicą”, którego premiera odbyła się w tych dniach w teatrze miejskim w Erfurcie.

Oryginalna sztuka zwróciła uwagę całych kulturalnych Niemiec. Treścią jej jest udręka człowieka, skazanego niewinnie na śmierć. Wszelkie próby ratunku rozbijają się o twarde mury surowego, bezdusznego prawa. Tendencją sztuki jest walka z karą śmierci.

Dramat wywarł bardzo silne wrażenie i doznał wręcz entuzjastycznego przyjęcia. Niewątpliwie ukaże się on rychło na wielu scenach nietylko niemieckich.

## Teatr higieny

Wziętyma sowieckiego komisarzatu zdrowia

W Moskwie otwarto obecnie teatr, poświęcony w całości propagandzie higieny. Instytucję tę powołał do życia komisarjat zdrowia, który zorganizował cały sztab współpracowników dla szerzenia propagandy higieny.

Sezon otwarty został znaną sztuką francuskiego autora Bricuxa p. t. „Wykołajeni”. Jest to — jak wiadomo — dramat, którego tendencją jest walka z chorobami wenerycznymi.

TEATR MIEJSKI

Dziś, w środę po raz 40-ty i ostatni przed zupełnym zejściem z afisza „Sekretarka pana prezesa” z St. Jarkowska.

Ceny najniższe (do 5 zł. 50).

Świetnie wystawiona genialna komedia B. Shaw’a „Pygmalion” wobec bliskiego wyjazdu Al. Wexlerki, będzie mogła być grana jeszcze tylko 3 razy, a mianowicie: jutro, t. j. czwartek, w piątek i w sobotę.

Ceny popularne.

Korzystając z parodniowego jeszcze pobytu Aleksandra Wexlerki dyrekcja Teatru Miejskiego w odpowiedzi na liczne prośby ze strony teatromanów łódzkich, zaprosiła na dwa występy uroczą artystkę Teatru Polskiego w Warszawie Marię Malicką.

Występy te odbędą się w dni dodatkowe: sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia. W sobotę dany będzie o godz. 4 po południu „Świt, dzień i noc”, w niedzielę o godz. 8.30 „Prawdziwa miłość”. W sobotę ceny popularne.

„Hinkeman” Tollera w Teatrze Miejskim. Najbliższa premiera Teatru Miejskiego będzie głoszona na scenach niemieckich dramat jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy niemieckich Ernsta Tollera „Hinkeman”. Reżyseruje Edmund Wierciński. Role tytułowa, dalca wykonawcy ogromne pole do aktorskiego popisu otworzy Artur Socha, dwie inne główne role męskie — Michał Znicz i Franciszek Brodniewicz; główne role kobiece — Hilda Skrzydłowska i Antonina Dunajewska. Całkowicie nowa, nader oryginalna oprawa dekoracyjna projektuje Konstanty Mackiewicz.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w środę, ostatnie wieczorowe przedstawienie „Murzyna Warszawskiego” — Siofińskiego; nadto dany będzie „Murzyn Warszawski” dwukrotnie na przedstawieniach popołudniowych: w sobotę i w niedzielę o godz. 5 po południu po cenach znizowanych.

Premiera „Mayi”.

W piątek Teatr Kameralny występuje z pierwszą premierą literacką sezonu. W reżyserii Konstantego Tatarzkiewicza dana będzie jedna z najgłośniejszych sztuk repertuaru francuskiego — sztuka Szymona Gantillona „Maya”, grana od roku 1926-go bez przerwy z górą przez 700 wieczorów.

Role tytułową odworzy Janina Morska; inne ważniejsze: Dąbrowska, Fileńska, Niemirzanka, Śląska, Zabczyńska, Chodecki, Damięcki, Fabisiak, Hajduga, Krzemiński, Staszewski, Tatarski, Wihawer, Woszczerewicz. Ogółem bierze udział w premierze zgróza 20 wykończonych, nie licząc sił pomocniczych.



# Wkrótce

ukaze się najpotężniejszy dramat miłości i poświęcenia w jednym z najwytworniejszych kin m. Łodzi film p. t.

# „Ostatni Monarcha”

Tragiczny splot intryg miłosnych. Zabójstwo ces. Elżbiety w Genewie!

## MORD W SARAJEWIE.

## Wykryta afera z czasów... Rembrandta

Historyk sztuki w Hamburgu, dr. Robert Dangers, wykrył obecnie ciekawą, sensacyjną aferę fałszerstw dzieł sztuki, datującą się jeszcze z czasów Rembrandta. W wydanym ostatnio dziele udowodnił dr. Dangers, że wiele obrazów uważanych za dzieła Rembrandta i Halsy pochodzą z pod pseudem słynnej holenderskiej malarki, Judyty Leyster, uczenicy Halsy i kochanki Rembrandta. Judyta Leyster, żona znanego współczesnego malarza Jana Molenera, uchodziła za jedną z najzdolniejszych malarek owych czasów.

Jako uczennica Halsy przejęła się malarką metodą swojego mistrza do tego stopnia, że przez dłuższy czas nie można było odróżnić dzieł Halsy od obrazów Judyty Leyster. Następnie jego kochanka i długoletnia towarzysząca Rembrandta upodobała sobie sposób malowania do szkoły malarskiej Rembrandta i tak się nim przejęła, że obrazy jej do złudzenia naśladowały dzieła mistrza.

Dr. Dangers utrzymuje stanowczo, że obrazy, uchodzące za autoportrety Rembrandta, są dziełami Judyty Leyster. Tak że obraz Rembrandta „Mężczyzna w hełmie” jak i „Weseli szynkarze” przypisuje Dangers Judycie Leyster. Prawdopodobnie wobec olbrzymiego powodzenia dzieł Rembrandta w owych czasach wykorzystywała malarka świadomie dobrą markę i sławę mistrza, aby w ten sposób osiągnąć większe zyski.

## Listek lilji uprowadził listek maku

W Londynie zgłosiła się do policji niejaką pani L., wdowa zrozpaczona i zapłakana, z zawiadomieniem, że wysłała swą 10-letnią córeczkę na przechadzkę w towarzystwie 23-letniej służącej irlandki, Anny, i że obie przepadły jak kamień w wodę.

Rozesłano agentów, rozpoczęto poszukiwania, ale bezskutecznie. Policja jednak londyńska jest uparta i ma bardzo dobre metody badania.

Zaczęła więc śledzić, kiedy i z kim dziecko w ostatnich czasach rozmawiało i natrafiła na takie zwierzenia dziewczynki:

— Anusia mówiła, że chce wstąpić do teatru, że pojedzie z nią do jej domu, że ja tam będę listkiem maku, a ona listkiem lilji.

To gaworzenie dziewczynki odzwierciedla doskonale irlandzką tęsknotę do swych, irlandzką skłonność do poetycznego fantazjowania, powiększone przez skłonności teatralne.

Nie ulega więc wątpliwości, że służącej i dziewczynki należy szukać gdzieś w Irlandji, a poszukiwania utrudnia tylko okoliczność, że pani L. nie pamięta, z jakich okolic irlandzkich Anna pochodzi.

— Ładny gips, ładny gips — jęczał po swojemu Rozental. — Co pan na to? Słyszał pan? — zwrócił się z pytaniem do wchodzącego prokurenta Kalkowa, którego wargi miała wyrażać rozpacz, choć oczy śmiały się z zadowolenia. Gul bowiem od miesiąca prowadził kasę i miał od niej klucze, które jemu, staremu prokurentowi, pod pozorem przeciążenia pracą odebrano.

— Tak, to jest niezwykle pech — potwierdził Kalkow. Zawsze radziłem, aby na noc zostawiono dozorcę w kasie — powiedział Kalkow.

— Pan coś kiedyś mówił o dozorcę? Nie przypominam sobie — zdenerwował się Rozental. — To ja mówiłem, żeby nigdy większych sum nie zostawiać na noc w kasie.

— Święta prawda, sam sobie przypominam — potwierdził Kalkow, przedstawiając zrezygnację w ten sposób nogę Gulowi. — A ile było w kasie?

— Wyobraź pan sobie, że blisko dwieście tysięcy — zawołał z rozpaczą w głosie Rozental.

— Zdaje się że byliśmy ubezpieczeni? — spytał Kalkow.

— Tak! Ale tak samo mogliśmy nie być ubezpieczeni — oryginalnie rozumował Rozental. — Zresztą co to ma do rzeczy. Kto mi zapłaci za zdenerwowanie, kiedy ja dostanę te pieniądze, ile to zawracania głowy? Dlaczego ja mam się teraz prosić o moje własne pieniądze? Zadzwoń pan zresztą do Libermana i zawiadom o włamaniu, niech zaraz doniesie swemu towarzystwu. Cóż to ja darmo będę składki płacił? — oburzał się choleryk Rozental, jakby mu już odwócono wypłatę premii asekuracyjnej.

## Czterdziestu nagich widzów przyglądało się walce bandytów z żandarmami Niezwykłe zajście w Domu Miodowym

Pewnego dnia słotnego i chłodnego, w ubiegłym dopiero miesiącu stycznia, z miasta Aleppo wyjechało auto i zmierzając wzdłuż granicy turecko - rosyjskiej, dotarło właśnie do miejscowości Chan-el-Assal, co po arabsku znaczy dosłownie Dom Miód, albo lepiej po polsku Dom Miodowy, gdy nagle szofer zauważył ogromny pień drzewa, leżący wpoprzek drogi.

Automobil uczynił, co każdy auto nobil w takich razach robi: zatrzymał się, a w tej chwili z ukrycia wyskoczyło siedmiu mężczyzn uzbrojonych od stóp do głów i mówiących po turecku.

Panowie ci, za pomocą tak wymownych argumentów, jak rewolwery i kinydła, przekonali jadących autem, że powinni wysiąść natychmiast, a potem oszczędzić im przykrego przeszukiwania kieszeni, każąc im się rozebrać do naga, nie pozostawiając nawet koszuli na grzbiecie.

Zrabowaną odzież bandyci wrzucili do auta, poczem obrabowanym kazali wleźć do rowu, a sami zniknęli i tylko jeden z nich pozostał na wzgórku na czatach.

Uplynęła długa chwila, wreszcie war-

townik gwizdnął przeciągle i wnet na drodze znalazło się drugie auto unieruchomione, a nagle towarzystwo w rowie powiększyło się o jego pasażerów.

To samo powtórzyło się z trzecim autem, po którym ukazał się na drodze zbytkowny motocykl z przyczepką, prowadzony przez znanego bogacza z Aleppo. Motocyklistę zaciekawili aż trzy automobile, barykadujące drogę, więc przyśpieszył jazdy i przedzej, niż przewidywać można było, znalazł się wraz z towarzystwem bez ubrania i bielizny w rowie.

Tym pasażerom jednak powiodło się o tyle gorzej, że bandyci im przetrzepali porządnie skórę, uznawszy za karygodną nieprzywrotność, że tak bogaty człowiek wybrał się w podróż z 50 tylko złotymi monetami, a to samo przydarzyło się, po aucie pustem, pasażerom zósego, zatrzymanego automobilu, którzy zapomnieli przyznać się, że pod jego poduszkami ukryli 400 sztuk złota.

Kiedy już na drodze stało osiem automobilu, a w rowie siedziało czterdziestu nagich podróżnych, wartownik dał odmienny sygnał i ujrano zbliżających się trzech konnych żandarmów.

Ich także zdziwiło walne zgromadzenie automobilów na ustronnym miejscu, skierowali się więc w tamtą stronę, aby się przekonać, co się stało. Nagle jednak przewachali coś podejrzanego, pozeskakiwali z koni i zaczęli szybko, choć nieszkodliwie, ostrzeliwać bandytów.

Bandyci uczynili, co robią zawsze bandyci w takich razach: odpowiedzieli również ożywionym ogniem karabinowym. Formalna bitwa rozgorzała nad głowami kłapiących z zimna i ze strachu nagich podróżnych w rowie.

Na szczęście bitwa skończyła się na jednym poległym, mianowicie koniu policyjnym, poczem żandarmi przedsięwzięli odwrot, a bandyci z kompletnym ubraniem na czterdziestu ludzi i sześćset funtami w złocie, odjechali trzema automobilami unieruchomionymi resztą, a czterdziestu podróżnych, wraz z szoferami, rozpoczęło marsz powrotny do Aleppo, dzwoniąc sobie do taktu zębami.

Przygody tego rodzaju powtarzają się podobno i na pograniczu turecko-syryjskim ustawicznie, wskutek oporu Turcji przeciw uregulowaniu granicy, przez co wytworzył się tam obszar leżpański, dający schronisko wszelkiego rodzaju szumowinom.

## Szpital — kula Zgęszczone powietrze dla tabetyków

Najoryginalniejszy w świecie szpital został otwarty niedawno w Cleveland w Stanach Zjednoczonych. Szpital ten przeznaczony jest specjalnie dla chorych na cukrzycę, reumatyzm i artretyzm i mieści się w budynku w kształcie wielkiej kuli stalowej zaopatrzonej w małe okrągłe otwory zamiast okien.

Konstrukcja tego oryginalnego budynku oparta jest całkowicie na konstrukcji łodzi podwodnej. Cały budynek wypełniony będzie ściśnionem po-

wietrzem, drzwi zaś i okna są tak urządzone, że powietrze ściśnione nie może się z budynku ulatniać.

Całe to urządzenie dostosowane jest do nowej metody leczenia cukrzycy, reumatyzmu i artretyzmu przy pomocy ściśnionego powietrza, które daje zadziwiające rezultaty. Obok szpitala — kuli znajdują się inne pawilony szpitalne, w których chorzy są stopniowo przyzwyczajani do przebywania w ściśnionem powietrzu.

Andrzej Radecki.

# SZATAN HAZARDU

Łódzka powieść sensacyjna.

6)

Policja ustaliła, że robota była nad wyraz precyzyjna, że włamywacze z terenem swej nocnej wyprawy musieli być obznajmieni bardzo dokładnie.

Po zbadaniu woźnego Antoniego i ślusarza przystąpiono do odebrania zeznania od Gula.

— Ile pieniędzy było w kasie? — rzucił pytanie komisarz.

— Dokładnie nie wiem, ale z książki kasowej mogę podać ścisłą cyfrę — odpowiedział podnieconym głosem Gul.

Komisarz podał Gulowi i Rozentalowi, bębniącemu nerwowo palcami po biurku, książkę kasową.

Obaj ustalili zgodnie, że w kasie znajdowało się gotówka 182.649 złotych.

— Niegorszy połów mieli łobuzy — zauważył komisarz Jesionek.

— Prócz tego zabrano papiery wartościowe, których spis podam panom, gdyż trzymano go w domu — dodał Rozental.

— Panowie o której mają czas? Prosiłbym na godzinę 3-cią do urzędu śledczego dla dokładniejszego spisania protokołów. Tymczasem my się zorientujemy w sytuacji.

— Czy mogę mieć jakieś nadzieje?

— spytał Rozental.

— Zrobimy wszystko, co jest w naszej mocy, ale gwarancji nie dajemy. — Pan jest pewny swoich ludzi? — rzucił pytanie komisarz, patrząc przytem badawczo na Gula.

— Czy dziś można ręczyć za ludzi? — odpowiedział pytaniem Rozental.

Być może, że komisarz Jesionek bez żadnej ubocznej myśli przyglądał się Gulowi, ot zwykła obserwacja wężącego agenta, być może, że zauważył roztargnienie i ślady niewyspania u Gula, Gul jednak starał się uniknąć bystrego wzroku Jesionka, co nawet spsstrzegł Rozental.

— Zegnam panów, mam pilno! — zawołał komisarz, oddając ukłon wojskowy.

— Ładny gips, co będzie z wypłatą? Trzeba telefonować do banku, dobrze, że wczoraj oddałem weksle do dyskonta — odezwał się pierwszy Rozental po wyjściu policji.

— Telefon też zepsuli kanalie. Zadzwoń pan do biura naprawy z telefonu w poczekalni — polecił Rozental Gulowi, który chętnie skozystał z okazji, aby zniknąć szefowi z oczu.

— Oczywiście — potakiwał szefowi Kalkow.

— Nikomu dzisiaj nie można zaufać, każdy myśli o sobie, a interes niech djabli wezmą. Gul, też mi ważny kasjer! Daje sobie zabrać wszystkie pieniądze z kasy!

— Przecież całą noc nie może przy kasie stróżować — zaproponował Kalkow, wiedząc, że tylko podnieci jeszcze Rozentala.

— Więc ja mam stróżować, ja mam warować jak pies a wy będziecie brali pieniądze? Co za ludzie, co za czasy, co za ludzie — białł Rozental, lubując się w gderaniu i wymyślaniu na per sonel.

— Tak, dzisiejsi ludzie nie należą do najpewniejszych — potwierdził z akcentem Kalkow.

— Trzeba tu raz zrobić porządek — postanowił Rozental.

— Oczywiście — poparł szefa Kalkow, kierując oburzenie Rozentala na właściwe tory.

— Pan też jest tego zdania? — spytał Rozental.

— Naturalnie — potwierdził prokurent.

— Ja mam pracować na wszystkich i za wszystkich? Wszystko na mojej głowie? — wołał Rozental, wielkimi krokami przemierzając gabinet. Poco mi te klucze zawadzają w kieszeni — oburzył się w pewnym momencie, rzucając pęk kluczy na biurko. — I tak zło dzieje trafia bez kluczy.

Kalkow opuścił gabinet, uważając nastrój szefa za całkiem odpowiedni dla zlikwidowania Gula.

(D. c. n.).



# CASINO

Dzisiaj po raz ostatni!

Dzisiaj po raz ostatni!

**Świeżona gwiazda filmowa LILJANA GISH**

w najnowszej swej kreacji — wielkim potężnym dramacie kobiecego serca i orgii rozpętanych żywiołów p. t.

## WICHER

Wstrząsający swą siłą film, tchnący grozą rozbukanych żywiołów i potęgą rozszalałych namiętności.

Orkiestra symfoniczna pod dyktando p. L. KANTORA. Początek przedstawień o 4.30

# SPLENDID

Nieodwołalnie tylko dzisiaj i jutro!

Pocz. o godz. 4.30 po poł.

## W LASACH POLSKICH

podług głośnej powieści **J. OPATOSZU.**

Chór odśpiewa pieśni synagogalne, chasydzkie i nastrojowe.

### PO CENACH ZNIŻONYCH

Cena wszystkich miejsc na 1-szy seans

**50 gr. i 1 zł.**

Na następne seanse cena wszystkich miejsc

**1 zł. i 2 zł.**



CEGIELNIANA 34.

## Dzisiaj premiera

Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.  
— Początek o godzinie 4-iej po poł.  
W soboty i niedziele o godz. 12 w poł.

Wielki szlager sowiecki! W wykonaniu artystów „HABIMY” p. t.

## Dzieci Żydowskiej Ulicy

pg. słynnej powieści znakomitego

**SZALOMA ALEJCHEMA**  
(Zbłądzone owieczki).

W roli głównej

## RAMI SZOR DUBRAWIN.



## PALACE

Piotrkowska 108.

Pocz. o 4 pp. w soboty i niedz. o 12 w poł.  
Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 złoty.

Dzisiaj i dni następnymi! Dawno oczekiwany film!

## Spowiedź 16-to letniej

Wielka tragedia seksualna na tle berlińskiego procesu

## Krantza i uczenicy Szelerówny

uczni

i uczenicy

Nad program Szampańska komedia.

W roli głównej GERDI GERDT.

### LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty styczny przy Głównym Rynku  
Piotrkowska 294, tel. 22-89  
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od 10 rano do 7-oi po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.

#### Porada 3 złote

Wizyty na miejscu.  
Zabieg i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

### Poradnia Wenerologiczna

#### Lekarzy-specjalistów Zawadzka I.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.  
Od 11-12i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta  
W niedziele i święta od 9-2 pp.

Leczenie chorób Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na rylis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska.

#### Porada 3 złote.

### Dr. med. Lubicz

Cegielniana 43  
Tel. 41-32.  
**powrócił**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od

g. 8 do 10 rano od 5-8 w. Dla pań od 3-5 oddzielną poczekalnię dla pań.

### Dr. med. M. GLAZER

ul. Zielon Nr 6.  
Telefon 45-49.

Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 12-2 i 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w.

### Lekarz-dentysta F. HOROWICZ

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od

### Dr. med. Józef LUBICZ

Ortopeda (choroby kości, stawów, zniekształceń kręgosłupa i kończyn)

GDAŃSKA 28, tel. 41-46  
Przyjm. 5-7

### Dr. med. Niewiażski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

przeprowadził się na ul. Andrzeja 5  
Tel. 59-40  
Przyjmuje od 8-10 i od 5-9.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

### Zgubiono w niedzielę

dzielię list z kasią. Zwrócić za wynagrodzeniem ul. Nowozarzewska 36, m. 27.

### Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne  
NAWKROT 2  
tel. 79-89

przyjmuje do 10 rano i od 4-8, dla pań spec. od 4-5, w niedzielę od 11-2 pp. dla niezamężnych ceny lecznic

### Dr. STUPEL

Szkolna Nr 12  
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlanie lampą kwarcową

i prom. Roentgena (ekzemy, nowotwory złośliwe) przyjmuje do 6-9.

### Doktor Łagunowski

Choroby skórne i moczopłciowe  
Gdańska 42.

godz. przyjęć od 8.30-10.30, 1-2<sup>45</sup> i 8-9 w.

Krawcowa wykwalifikowana w damskiej garderobie dziecięcej i męskiej bieliznie poszukuje szycia w domach prywatnych ulica Sienkiewicza Nr. 39, wiadomość u dozorczy.

Zgubiono portfel zawierający: dowód osobisty, gotówkę zł. 85, dwa weksle po złotych 100, wystawca B. Erich pl. 13.III 1929 r. oraz pokwitowanie komornego, wydane przez Golberga, Lipowa 5, Weksle po wyższeunieważniam Drajwa, Lipowa 5.

Potrzebna fryzjerka Nowozarzewska Nr. 15 u Goldberga.

Obuwie, firanki, swetry, bielizna, manufaktura na raty tanio „KREDYT” Nawrot 15, 1-sze piętro, front.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

UBIORV męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplatę, Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

ZARAZ do odnawienia duży pokój o 2-ach oknach słoneczny, umeblowany z wszelkimi wygodami, z łazienką do dyspozycji. Orla 3, front, II piętro miesz. 5.

PORONIN ostatnia stacja kolejowa przed Zakopanem willa „Marja” poleca pokoje ciepłe, słoneczne, kuchnia obfita smaczna 7 złotych dziennie z całodziennym utrzymaniem. 10

### Manikure 60 gr.

oraz strzyżenie i golenie po cenach konkurencyjnych. Zakład fryzjerski Zachodnia 29. S. Szydłowski. Robota pierwszorzędna.



Antyseptycznie spreparowane wyroby gumowe, przez lekarzy i fachowców wypróbowane, uznane za higieniczne i niezawodnie środki ochronne. Wypróbowane i polecane przez Urząd Zdrowia Publicznego przy Zakładzie Badań bakterjologicznych we Wiedniu. Jedyna marka dostarczana wprost z w. fabryki. Do nabycia we wszystkich aptekach drogeriach i uopieków.

## MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje

**A. Karkut** Piotrkowska 41 w oficynie.

### Lekarz-Dentysta B. Markus-Nusbaumowa

Piotrkowska 51 tel. 21-23. Godz. przyjęć 3-7.

### Pokój

umeblowany w śród miesiącu dla młodej pani ewent. z utrzymaniem poszukiwanym od zaraz. Zgłoszenia pod „Uczciwa”.





## Robotniczy kongres klubów sportowych

Jak już donosił wczorajszy „Express” rozpoczął się w niedzielę robotniczy kongres sportowy przy udziale delegatów z całej Polski. Obrady otworzył p. Klemensiewicz. Następnie przemówienia powitalne wygłosili pułk. Ulrych, dr. Wesely, poseł Pużak, p. Kruczkowski, red. Bonet, p. Przesławski, pos. Żuławski i inni.

Następnie przystąpiono do odczytania sprawozdań. Po południu przybył na kongres marsz. sejm. Ign. Daszyński, w towarzystwie sen. Kopczyńskiego, przyczem jak już donosiliśmy marszałek sejm. wygłosił dłuższe przemówienie. Następnie wybrano szereg komisji, które obradowały przez cały dzień.

Kongres zakończył się w poniedziałek.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Warszawie walne zebranie Polskiego Kolegium Piłki Nożnej z udziałem delegatów wszystkich okręgów. Wybory przyniosły następujący rezultat: prezes: Mallow, wicepr.: Grabowski, sekretarz: Mosiński, członkowie zarządu: por. Jarosz z Lublina i p. Zygmunt Hanke z Łodzi.

## Na marginesie sukcesu łódzkiej Hasmonet nad mistrzami tenisa stołowego Warszawy

Niedzielne spotkanie ping-pongowe Hasmonet (Łódź) — Y.M.C.A. (Warszawa), o którym pisaliśmy już w numerze onegdajszym „Expressu” wykazało w całej pełni piękno sportu ping-pongowego. Warszawscy mistrze tenisa stołowego nartafili na godnych przeciwników, bronili się zaciekłe, ale w końcu skapitulowali i pogodzili się z przegraną do drużyny silniejszej, jaką bezsprzecznie była Hasmonet. Mimo wysokocyfrowej przegranej mecz należał do niezwykle interesujących, a w poszczególne porty partnerzy byli wyjątkowo dobrze dobrani. W pierwszej partii Galkowski — Salbaum uwiadcznia się z miejsca przewaga młodzieńczego hasmoniejczyka. Zbyt rezolutny i ryzykowny o mało nie przegrywa drugiej partii, ale pod koniec gry opamiętał się i zastosował taktykę defenzywną i ostatecznie zwyciężył.

W drugiej parze stanął do walki dziwnym zbiegiem okoliczności dwaj gracze lewoskrzydłowi Hauchman i Siemiaszko. I tu Hasmonet wykazało swą wyższość, zwyciężając zasłużenie. Trzecia walka należała bezsprzecznie do naj-

ładniejszych. Szkotland natrafił na groźnego przeciwnika w osobie Kronenberga, lecz wnet wyczuł jego słabą stronę (prawy róg) i pleknem smęchami przechylił szalę zwycięstwa na swoją stronę.

W czwartej parze zmierzli się gracze ostrożni, nie ryzykujący zbyt wiele Gutman i Swarski. Gutman z Hasmonet okazał się jednak bardziej rutynowanym zawodnikiem i zastosowawszy umiejętną technikę pokonał bez trudu przeciwnika. Hasmonet prowadził 8:0! Zanosił się na kompletną porażkę gości, lecz honoru barw stolicy ratuje niezrównany Lewandowski, bilac bezapelacyjnie Kahana. Dwa zdobyte przez gości punkty przypały im w udziale najzupełniej zasłużenie. Lewandowski jest bowiem zawodnikiem o nieprzeciętnej klasie, rozporządzający doskonałym smęchem. Mecz powyższy pozostawił na widzach jaknajkorzystniejsze wrażenie. Rzecz zrozumiała, że sympatia obecnych była po stronie Hasmonet, która niedzielnym występem udowodniła, iż zasługuje na miano najsilniejszej drużyny ping-pongowej w Łodzi.

## Bokerskie mistrzostwa Tow. Sportowego „Sokół”

W sobotę dnia 1 lutego b. r. urządziło Tow. Sportowe „Sokół” swe doroczne mistrzostwa Łódzkiego Okręgu Sokolego. Impreza ta wykazała obfitą wydajność pracy trenera tego klubu p. T. Kwiatkowskiego, gdyż zawodnicy wykazali nadzwyczajną formę. Zawody stały na wysokim poziomie i dały następujące wyniki:

**Półfinały. Waga lekka:** Wojciechowski — Jabłoński. Zwycięzca Jabłoński.

**Waga półśrednia:** Złobliński — Krejczy. Wygrywa na punkty Krejczy.

**Waga półśrednia:** Szulec — Krzywdziński. Wygrywa na punkty Krzywdziński.

**Finały:** waga musza: Jasse — Małoszczyk. Zwycięzcą zostaje Małoszczyk. Waga lekka: Jabłoński — Klimczak. Jabłoński poddaje się w 1 starciu. Waga półśrednia: Krzywdziński — Seweryniak. Zwycięzcą w 1 minucie 10 sekund Seweryniak przez k. o. Waga średnia: Sądziński — Trzonek. Wygrywa Trzonek w 3 starciach.

## Mistrzostwa hokejowe

### Łódzkiej szkół średnich

Jak się „Express Wieczorny” dowiaduje, rozpoczynają się w Łodzi w dniu dzisiejszym hokejowe mistrzostwa szkół średnich. Udział w mistrzostwach biorą trzy szkolne sekcje hokejowe, a mianowicie: gimn. Tomaszewskiego, gimn. Kopczyńskiego i Idzikowskiego.

Pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo szkół średnich w Łodzi odbędzie się w dniu dzisiejszym na placu szkoły przy ul. Narutowicza 68.

Organizacja hokejowych mistrzostw szkolnych spoczywa w rękach prof. Chelmińskiego.

## Seydel w Łodzi

przybywa na mistrzostwa okręgowe

Znany pięściarz łódzki, bawiący obecnie na Górnym Śląsku, a należący jeszcze do Stow. Sportow. Union przyjeżdża na mistrzostwa Okręgowe, organizowane przez klub pracowników „Zjednoczone” w własnym lokalu Klubowym Przedziałniana 68, w dniach 8 i 10 b. m., by bronić swego tytułu mistrza okręgu łódzkiego w wadze średniej.

## Łyżwiarskie mistrzostwa

### Łodzi w końcu bieżącego tygodnia

Jak się „Express Wieczorny” dowiaduje odbędzie się w końcu bieżącego tygodnia łyżwiarskie mistrzostwa Łodzi dla pań i panów. Dla pań przewidywany jest bieg na 300 i 500 mtr., zaś dla panów na 500 i 1500 mtr. Zawody odbędą się na placu sportowym S. S. Union. Dokładny termin zawodów ustalony zostanie w dniu jutrzejszym.

4,04,39; 9) Stenen (Norwegia) - 4,11,51; 10) Nemensky (Czeski Swan) 4 godz. 15 min.; 11) Buchman (Szwajcaria) — 4,20,29; 12) Fisera (Czeski Swan) — 4,20,33; 13) Motyka Zdzisław (Polska) — 4,25,10; 14) Krzeptowski II (Polska) — 4,26,40; 15) Slonek (Czeski Swan) — 4,26,04; 16) Czech Władysław (Polska) — 4,28,46; 17) Haakonen (Norwegia) — 4,31,09; 18) Król (Polska) — 4,45,10; 19) Kulka (Czeski Swan) — 4,45,10; 20) Witkowski (Polska) — 4,50,09; 21) Michalski (Polska) — 4,50,10; 22) Hauter (H. D. W.) — 4,50,25; 23) Osekey (Węgry) — 4,50,33; 24) Gasienica (Polska) — 4,50,47; 25) Stehlik (Czeski Swan) — 4,50,57; 26) Motyka Jan (Polska) — 4,54,44; 27) Godek (Jugosławia) — 4,54,20.

ROT-NA.

# Olimpiada zimowa otwarta!!! Wspaniały start Finlandji w pierwszym dniu zawodów. Polska zajmuje środkowe miejsce

Zakopane, 4 lutego 1929

W dniu dzisiejszym rozpoczęła zimowa stolica Polski międzynarodowe zawody narciarskie, które trwać będą cały tydzień.

Bez przesady zawody te będą największym wydarzeniem w życiu Zakopanego i zarazem najważniejszym dla niego egzaminem. Jeśli Zakopane zda dobrze ten egzamin, stanie się jedną z międzynarodowych europejskich stolic zimowych.

Jeżeli go nie zda — powrócić będzie musiało do roli — zimowej stolicy tylko dla turystów polskich.

Ten drugi wypadek niema w sobie znów nic tak bardzo smutnego, ani upokarzającego. w każdym jednak razie, gdyby Zakopanemu udało się zdać ten europejski egzamin, polscy turyści nic na tym nie tracą.

Całe Zakopane żyło ostatnio w oczekiwaniu na ten egzamin, czyniąc w miarę możliwości do niego przygotowania, cała zaś Polska poczawszy od dnia dzisiejszego śledzić będzie z zapartym oddechem w piersiach przebieg zawodów.

Dzisiaj o godz. 5-ej popoł. odbyło się w sali „Morskiego Oka” uroczyste otwarcie zawodów narciarskich w obecności władz Międzynarodowego Związku Narciarskiego, P. Z. N., zawodników zagranicznych, naszych, przedstawicieli władz miejscowych, reprezentantów prasy oraz wojskowości.

Uroczystość zgaśli pułk. Bobkowski, poczem prezes FISU pułk. Holmquist wygłosił przemówienie okolicznościowe w języku francuskim i niemieckim. Techniczną stronę pierwszego biegu na 50 km. zakreślił mjr. Zietkiewicz zaznajamiając obecnych z regulaminem biegu. Regulamin przewiduje między innymi, iż wolno zmieniać tylko jedną nartę, natomiast wolno zmieniać dwa kije.

Narty będą przed startem cechowane przez Kolegium Sędziów. Po uroczystym otwarciu zawodów odbyło się losowanie. Jednocześnie odbyło się w dniu dzisiejszym badanie lekarskie zawodników do biegu 50 km., przyczem polaków spotkała

przykra niespodzianka w postaci zabronienia startowania jed-

nemu z najlepszych naszych długodystansowców Józefowi Bujakowi, z powodu stwierdzonych przez lekarza wybitnych szmerów serca.

Goście zagraniczni, którzy tu przybywają gremialnie zwłaszcza w ciągu dzisiejszego dnia nie mają słów zachwytu dla Zakopanego jako miejscowości górskiej.

Prezes Międzynarodowego Związku Narciarskiego pułk. Holmquist stawia Zakopane wyżej od tak słynnych miejscowości jak Schamoniz lub St. Moritz. Członkowie prezydium FIS oraz goście zagraniczni a zwłaszcza prasa odbywają wycieczki do Morskiego Oka. Naturalnie, że wszystko zwała się na barki pułk. Bobkowskiego, który co ważniejszych przedstawicieli zagranicznych oprowadza, towarzysząc im niemal wszędzie.

Na nadchodzącą środę, dnia 6 b. m. zapowiedziany został kongres narciarski z udziałem przedstawicieli wszystkich państw, przyczem najważniejszym punktem porządku dziennego będzie sprawa następnej olimpiady zimowej, której termin przypada jak wiadomo na 1932 rok.

Przedstawiciele prasy zjechali się już niemal w komplecie. Reprezentowana jest prasa całego świata liczebnością jednak dominują Niemcy

Sa tu więc korespondenci Niemiec, Anglii, Ameryki, Francji, Węgier, Norwegii, Jugosławii, Szwecji, Finlandji, Szwajcarii, Japonji i Czechosłowacji.

W dniu dzisiejszym odbyła się w Bristolu konferencja prasowa, zwołana przez Polski Związek Narciarski dla dziennikarzy zagranicznych.

Z dyplomatycznego świata zagranicznego przybyli w dniu dzisiejszym do Zakopanego:

angielski atache wojskowy pułk. Martin, sekretarz poselstwa angielskiego Massey, minister fiński Idman, konsul austriacki Lenalsky, minister rumuński Davila, attache wojskowy Finlandji pułk. Heisingquils, attache wojskowy Francji — pułk. de Larsen i wreszcie attache wojskowy Czechosłowacji — pułk. Vierst.

Przybyli również do Zakopanego ministrowie Świtalski i Miedziński, oraz jak wyżej donosiłem gen. Rouppert i Przezdziecki oraz pułk. Ulrych.

Warto podkreślić, że Anglicy biorą po raz pierwszy udział w związkowych zawodach narciarskich, jest więc wielki nasz sukces organizacyjny, że zdołaliśmy nakłonić Anglików do przyjazdu do Zakopanego.

Pań prezydent Rzeczypospolitej obecny będzie po raz pierwszy na zawodach w piątek.

Zakopane, 5 lutego 1929

W dniu dzisiejszym, punktualnie o godz. 8.01 rozpoczęły się tu międzynarodowe zawody narciarskie biegiem na 50 km.

Z zapowiedzianych 41 zawodników zgłosiło się na startie jedynie 32, a mianowicie: Finlandja — 3, Czeski Swan — 5, H. D. W. — 2, Łotwa — 1, Szwecja — 3, Szwajcaria — 1, Węgry — 1, Norwegja — 4, Rumunja — 1, Jugosławja — 1, Polska — 10.

Zabrakło na starcie Niemców, którzy nie zdążyli przybyć na zawody, ponieważ dopiero w niedzielę ukończyli się w Niemczech narciarskie mistrzostwa Niemiec.

Generalne zwycięstwo w pierwszym dniu zawodów odniosła Finlandja, która na 3-ch startujących zajęła trzy zaszczytne miejsca, a mianowicie: pierwsze, drugie i czwarte.

Polakom nie powiodło się w tym biegu zmuszeni byli zadowolić się środkowym miejscem. Finlandzycy byli bezwzględnie o całą klasę lepsi. Bieg ukończyło ogółem 27 zawodników.

Warunki śnieżne zadawalniające, jedynie w niektórych tylko miejscach śnieg był zbyt kleisty. Zawodom przysięgła się przeszło 2 tysiące widzów.

Temperatura 9 stopni poniżej zera. Najbliższa powierzchnia wynosiła 725 mtr., najwyższa — 1180 mtr. Najwyższy podbieg na Gubeltówce od 770 mtr. do 1180 mtr.

Wyniki techniczne pierwszego dnia zawodów przedstawiają się następująco: 1) Knutila (Finl.) — 3 godz. 50 min., 1 sek.; 2) Saarinen (Finl.) — 3,53,25; 3) Hansen (Szwecja) — 3,53,30; 4) Likanen (Finl.) — 3,56,13; 5) Johansen (Szwecja) — 3,58,03; 6) Bergstreen (Szwecja) — 3,59,05; 7) Kagnaes (Norw.) — 4 godz. 43, sek.; 8) Pouth (H. D. W.) —



# Ostatnia minuta.

## Olbrzymia kradzież klejnotów na poczcie londyńskiej

Londyn, 6 lutego  
W urzędzie pocztowym skradziono tutaj przesyłkę pocztową, zawierającą klejnoty wartości 450 tys. zł. Przesyłka składała się z siedmiu oddzielnie zarejestrowanych pudełek, przyczem ze względu na podaną wysoką wartość przesyłki, otoczono ją specjalną opieką urzędników. Jest rzeczą absolutnie niewyjaśnioną, jakim sposobem dokonane zostało przestępstwo. — Wysyłka dokonana została z niewiedomego miasta w Anglii do kilku londyńskich wielkich jubilerów. Policja zwróciła uwagę na to, że w ciągu ostatnich miesięcy kilkakrotnie zostały dokonane podobne kradzieże, przyczem wszystkie jednym i tym samym systemem. Istnieje wobec tego uzasadnione podejrzenie, że dokonywała go identyczna banda złoczyńców.

## Król angielski wyjeżdża nad morze

Londyn, 6 lutego  
Stan zdrowia króla angielskiego coraz bardziej poprawia się i w najbliższych dniach król wyjedzie wraz ze swym lekarzem samochodem do miejscowości Bogner nad brzegiem morza. W pałacu w Bogner poczynione zostały wszelkie przygotowania oraz wyrównano drogę z Londynu do Bogner, ażeby samochód królewski nie podlegał wstrząsom. Komunikat wydany przez lekarzy królewskich stwierdza, że król jest jeszcze bardzo osłabiony i rekonwalescencja potrwa długo. Możliwe jest że wpływ powietrza morskiego przyspieszy poprawę. W sypialni królewskiej w Bogner wprawione zostały specjalne szyby, przepuszczające maksimum promieni słonecznych.

## Lindbergh ministrem w gabinecie Hoovera.

Londyn, 6 lutego  
Donoszą z Waszyngtonu w formie pogłoski, że gubernator generalny Stanów Zjednoczonych na wyspach Filipińskich Henryk L. Stimson miał otrzymać od Hoovera propozycję objęcia stanowiska jednego z podsekretarzy stanu w nowym rządzie amerykańskim. Stimson miał przyjąć propozycję.

Jako sekretarz departamentu lotnictwa ma być mianowany przez Hoovera słynny lotnik Lindbergh.

## Zatrucie robotników

Nancy, 6 lutego  
W dniu wczorajszym w jednej z hut wskutek wydzielania się czadu z wielkiego pieca hutniczego uległo zatruciu 9 robotników. Jeden z nich zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

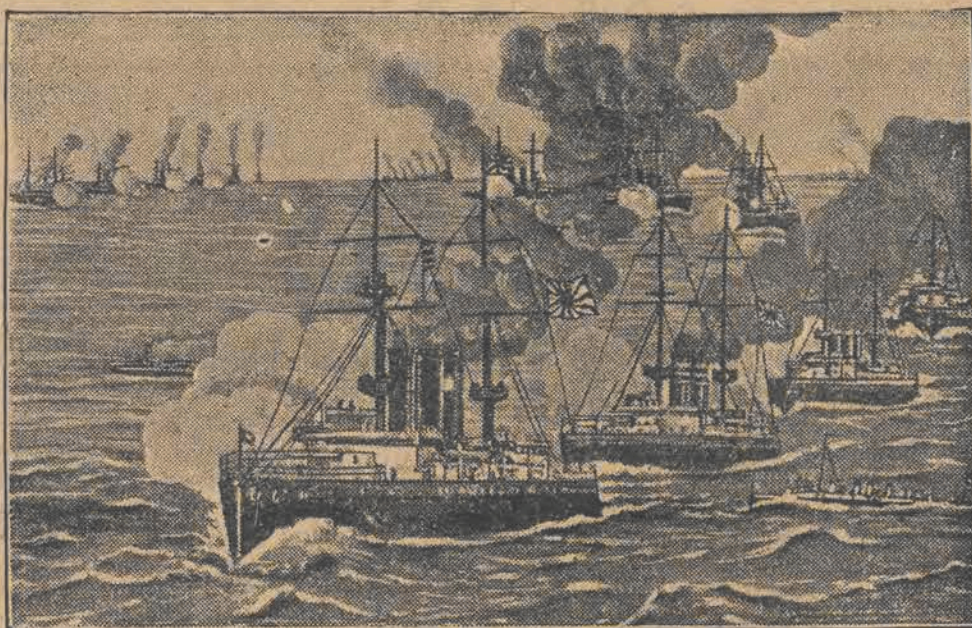
## Agent Gilbert chory na gruźlicę

Paryż, 6 lutego  
Grypa, jakiej nabawił się agent reparacyjny Parker Gilbert przykuła go do łóżka na czas dłuższy. Mające się odbyć w dniu wczorajszym konferencje nie doszły do skutku.

## Tragiczna śmierć żony lorda Carnarvona.

Z Londynu donoszą:  
Lady Elżbieta Carnarvon, wdowa po słynnym odkrywcy grobowca faraona, Tutankhamena, zmarła wskutek zakażenia krwią, któremu uległa po ukłuciu przez jadowity owad.

# 25-ta rocznica wojny rosyjsko-japońskiej



W dniu 8-go lutego mija 25 lat od czasu pamiętnego wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej (w r. 1904). Powyżej podajemy ówczesny japoński rysunek, przedstawiający bitwę morską pomiędzy Rosją a Japonją.



Gen. japoński NOGI, zdobywca Port-Artura.

## Z kolla hiszpańskiej rewolucji wojskowej



VALENCJA — ognisko rewolucji wojskowej w Hiszpanji.



Gen. rosyjski STOESSEL, obrońca Port-Artura.

## Kobziar króla Jerzego



Tradycja dworu angielskiego nakazuje, aby codziennie zrana o godz. 8-ej przyboczny kobziarz królewski budził króla, wygrywając na kobzie przed otworem jego sypialni tęskną piosenkę szkocką. Odwiecznego obyczaju tego nie wolno było zaniechać nawet podczas ostatniej choroby króla Jerzego.  
Na zdjęciu: major Forsyth, przyboczny kobziarz królewski.

## Mistrzostwo świata w łyżwiarstwie



W zawodach łyżwiarskich o mistrzostwo świata, które odbyły się w Budapeszcie 3-go lutego r. b., zwyciężyła para wiedeńczyków SCHOLZ - KAISER oraz 16-letnia łyżwiarka SONJA HENIE (z prawej strony). Młodociana łyżwiarka zdobywa obecnie mistrzostwo świata już po raz trzeci.

**Prenumerata:** W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.  
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44  
Telefon administracji 22-14.

Godziny przyjęć redakcji 6—  
po poł. Rekopisów niezamówio-  
nych nie zwraca się.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt.)  
W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetryowy. (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsza zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.